№ 39. Kraków 17 Lutego — Piątek. Rok 1860.

CZAS

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świetach.
Dodatek wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

(Rynek) Grabowski 582

Dziennik „Czas“ w Państwie Austryackiem (pocztą)

rocznie	zła. 24
półrocznie	„ 12
kwartalnie	„ 6
miesięcznie	„ 2 cen. 25

Dziennik „Czas“ z Dodatkiem.

w Krakowie.		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zła. 30	rocznie	zła. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3½ centów. Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Ekspedycyi „Czasu“.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nie przyjmują się.
Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 16 lutego.

Rzecz o kadastrze w Galicyi

przez *Kornela Krzeczunowicza.*

(Patrz *Czas* Nra 8, 9, 10, 12, 14, 15, 19, 20, 21, 22, 27, 29, 31, 32 33 34, 37 i 38.)

(*Ciąg dalszy*).

§ 82. Po oznaczeniu peryodu gospodarstwa i stosunku uprawy dla wszystkich klas pól ornych, przystępuje komisya do wykrycia rocznego przychodu w naturze dla każdéj klasy.

W §§. 99 i 101 instrukcyi kadastralnej do przeprowadzenia szacunku gruntów znajdujemy przepis, że roczna produkcya z gruntów nie powinna być ustanowioną na podstawie wynikłości jednego gospodarskiego roku, lecz z przecięcia z lat kilku, a nawet, o ile być może, z kilku peryodów płodozmianu, gdyż przy oznaczeniu produkcyi mają być uwzględnione wpływy płodozmianu i inne okoliczności pomyślne, które w przeciągu lat kilku powracają, jakoteż i nie pomyślne, do których należą: pomniejsze szkody elementarne, jakoto: szrony, późne mrozy, posucha itd. [49]).

Wiadome nam środki dochodzenia produkcyi są: rejestra gospodarskie, wywiadywanie się od włościan, a może i spisywanie protokółów z niemi, nakoniec tak zwane próby żniw (Ernte-Proben).

Że rejestra gospodarskie, pochodzące z wielu lat, są środkiem najlepszym, o tem wątpić nie można i dla tego na nie specyalnie w § 79 zwróciliśmy uwagę.

Wiadomości, z wywiadywania się od włościan czerpane, są bardzo niepewne i niedokładne, a podań, przybliżających się jakokolwiek do rzeczywiści, można od włościan tylko wtedy się spodziewać, gdy się ich zaufanie posiada, gdy się ich językiem do nich przemawia, i gdy im się stawia pytania jasne *i w taki sposób a w takich wyrazach, jakie oni dokładnie rozumieją.* Do takiego wywiadywania się potrzeba dokładnéj znajomości miejsc, w których szacunek się odbywa, i ludu, z którym się ma do czynienia.

Tak zwane próby żniw (Ernte-Proben), odbywają się, ile wiemy, tym sposobem, iż urzędnik kadastralny objeżdża najpierw pola i obiera na nich kilka włościańskich parcel, potem bierze z sobą wójta i parę włościan, liczy na spomnionych parcellach kopy, bierze z nich po *kilka* snopów, każe je w swojej przytomności omłócić, mierzy omłócone ziarno, i o tych wszystkich rzeczach spisuje protokół, który podpisują przytomni włościanie. Ze wszystkich sposobów dochodzenia produkcyi *takie* próby żniw są bezwątpienia *najzawodniejsze.* Nie jeden to z młodych gospodarzy robił u siebie próby omłotów, a zawsze na nich się zawiódł, chociaż je robił po żniwach, gdy zboże w stertach się ustało i chociaż próby odbywał nie na snopach, lecz na całych kopach, branych nie z jednéj parcelli, lecz z wszystkich kawałków gruntów do folwarku należących. Lecz cóż się spodziewać można po wyż spomnionych próbach żniw, gdzie — pominąwszy, iż snopy świeżo z pola wzięte *zawsze* dadzą daleko większy omłót, niż snopy w brogu ustałe — od woli urzędnika i od przypadku zależy, czy parcella, *z pomiędzy tysiąca obrana*, do lepszego lub gorszego gospodarza należy, lepiej lub gorzéj była uprawioną, świeżo lub dawno nawożoną, wcześniej lub później obsianą, — czy rok, w którym próbę robiono, był dobrym, średnim lub złym, czy kopy i wzięte z nich snopy były większe lub mniejsze, pierwiej lub późnéj, w czasie posuchy lub w czasie słoty wyżęte,— czy snopy wzięte były z wierzchu, z dołu lub ze środka itd.— a wszystkie te okoliczności na wydajność snopów tak wpływają [50]), iż między omłotem z najlepszych a omłotem z gorszych może być, nawet w jednym i tym samym roku, różnica jak 5, 10, 20, 30 i więcéj do 1. Każdy gospodarz wie z własnego doświadczenia, iż w niejednym kawałku pola 10 lub 12 korcy z morga, na innym zaś korzec, a często zboże zostawiał na pniu nie wyżęte lub nie wymłocał go, bo ono zbioru i omłotu nie było warte.

Jeżeli próby żniw koniecznie potrzebnemi się wydają, to należałoby je odbywać na *całéj,— w zwykłym* czasie pod kontrolą urzędową zebranéj a poprzednio *w brogi złożonéj* — krescencyi, pochodzącej ze *wszystkich* ról, należących do jednego lub kilku *takich* gospodarstw włościańskich, które do *średnich* gospodarzy należą i *średnio* są zagospodarowane; bo tym sposobem mianoby przynajmniej wyobrażenie produkcyi całego gospodarstwa, produkcyi z parcel rozmaitego położenia i rozmaitej uprawy, produkcyi gospodarstw, do których większość w gminie jest podobną. Koszta przy takich próbach dla skarbu publicznego nie byłyby wielkie; bo zbiór i omłot spadłby na właściciela pola z małą gminy pomocą, a gdyby i skarb publiczny miał przy tem jakie ponieść koszta, to one wynagrodziłyby się sowicie większą całéj operacyi dokładnością, gdyż *jedna* taka próba, jakkolwiek ona stawiałaby tylko dowód produkcyi pewnych gospodarstw z jednego roku, miałaby niezawodnie więcéj wartości, niż *tysiąc* prób, odbytych na kilku snopach z pojedynczych kawałków ról.

Tak jak w § 81 powiedzieliśmy, tak i tu powtórzyć musimy, że obecność byłego dziedzica włości lub jego reprezentanta przy odbywaniu próby żniw niezbędnie jest potrzebną; bo on, jako najświatlejszy w gminie gospodarz, jest w stanie najlepiéj ocenić i wyjaśnić okoliczności, od których mniejsza lub większa dokładność próby zależy.

§ 83. Oznaczeniu przychodu z łąk mają także kilkoletnie zbiory służyć za podstawę, a tych zbiorów dochodzą urzędnicy z rejestrów, z podań ludzi i z prób, które to próby wielkiéj oględności potrzebują, a żadnej wagi mieć nie mogą, jeżeli nie są w ten sposób wykonywane, aby obejmowały łąki *rozmaitych* klas i z każdej klasy taką, która do *średnich* z tej klasy należy, — aby dalej, przy tych próbach zbiór robiono w czasie *zwykłym* i w sposób u *większości* gospodarzy zwykły, — aby zebrane siano i potraw składano w stertki i ważono je w stanie zupełnie suchym i dopiero w lutym, bo ten miesiąc jest właśnie w środku téj części roku (od listopada do końca maja), w której siano na karmę bydła najwięcéj się używa.

Przy łąkach, na których zwykło się pasać bydło przed i po zbiorze siana i potrawu, poleca § 117 instrukcyi kadastr. uwzględnić także użytek tej paszy i ten użytek obliczyć oszacowaniem siana i potrawu, jakie możnaby z łąki uzyskać w wypadku, gdyby ona przed lub po zbiorze spasaną nie była. Lecz tu uwzględnić trzeba także i tę okoliczność, iż pasące się bydło dużo trawy stratuje, a pasanie na łąkach najczęściéj dla tego się odbywa, że posiadacze albo nie są w stanie zebrać wszystkiego siana i potrawów z łąk obszernych w przyzwoitym czasie, albo też, że przyrost trawy (np. na łąkach górnych z początkiem wiosny lub na łąkach innych w jesieni) jest w ilości i w jakości tak lichym, iż go kosić nie warto, że więc ten przyrost znacznie mniej oszacowanym być powinien niż trawa skoszona.

O ile czynsz dzierżawny, za pasanie przed i po koszeniu trawy pobierany na szacunek łąk wpływa, wspomniemy w następnym VI oddziale tego pisma.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

[49]) W przypadku nadzwyczajnych klęsk elementarnych, które niszczą czysty przychód na jakiś czas całkiem lub częściowo, dozwalane będą czasowe opuszczenia podatku gruntowego (§ 20 Pat. z 23 grudnia 1817). Tych klęsk szacunek kadastralny już nie uwzględnia (§ 100 instr.), nie uwzględnia więc i gradów, które w wielu okolicach bardzo często się zdarzają, a uwzględnione byćby powinny albo przy szacunku kadastralnym, albo przynajmniej w sposób odpowiedniejszy, niż to się dzieje dotąd; bo opuszczanie podatku od straconego przez grad czystego dochodu nie jest dostarczającem, gradem bowiem niszczone są nie tylko czyste dochody, lecz i koszta kultury, dla uzyskania tych dochodów łożone.

[50]) Zdaniem naszem, protokoły o próbie żniw, w których wspomnione okoliczności nie są dokładnie opisane i objaśnione, nie mogą mieć najmniejszej wagi. Próba żniw i omłotu, uskuteczniona na najlepszych parcellach a zastósowana do innych, podobną byłaby np. do próby pracy pisarzy w kancelaryi, przy której dyrektor kazałby najlepszemu pisarzowi pisać 30 godzin i żądał, aby rezultat pracy tego pisarza osiągnięty był przez każdego pisarza w 6ciu do 8miu godzinach kancelaryjnych.

Korespondencya Czasu.

Tarnów 14 lutego.

(A. M.) *Czas* w N. 99 z roku 1857 umieścił artykuł, który zwrócił uwagę tak reprezentacyi miasta Tarnowa, jakoteż władzy krajowéj i konserwatora zabytków budowniczych okręgu krakowskiego na starożytny ratusz w środku rynku tarnowskiego od kilku wieków stojący, w największém zaniedbaniu od dawna będący. Jakoż rzeczywiście za staraniem ówczesnego przełożonego Magistratu, ułożony został plan zupełnéj restauracyi tego starożytnego budynku, zupełnie w takim stylu jak pierwotnie była jego struktura.

Reprezentacya miasta Tarnowa szanując i czcząc pamiątkę swoich pradziadów, z największą gotowością, jednogłośnie uchwalili, aby nieszczędzić kosztów na zupełną restauracyę tego starożytnego budynku, by gmach ten odwieczny przekazać późniejszym wiekom. Ówczesny zaś burmistrz zasiągnął w tym względzie rady dyrektora budownictwa p. Schenkla, a ten z największą uprzejmością na miejscu w Tarnowie cały budynek i starożytną wieżę obejrzał i spostrzeżenia swoje nad nim poczynił, oświadczając, iż budynek ten do najstarszych i najświetniejszych pamiątek krajowych należy. Jakoż według tych uwag wyrobione plany i kosztorysy, przedłożone zostały do zatwierdzenia władzy krajowéj a oraz wykazano fundusz dostateczny na pokrycie wszelkich napraw. Jednakże wszystkie te plany zwrócono miastu, z stósownemi uwagami dyrekcyi budowniczéj krakowskiéj, i z wskazaniem potrzeby niejakich poprawek.

Niestety, gorliwość obywateli tarnowskich o restauracyę tego budynku, jakoś ustała, gdyż żadnego dalszego kroku do urzeczywistnienia tego zamiaru nie uczyniono od roku, wyjąwszy tę jedyną okoliczność, że dla wzmocnienia *walącego* się sklepienia nad lokalem kasy miejskiéj, wśród zimy i mrozów zaciągnięto żelazne ankry.

Spodziewać się jednak należy, że reprezentacya miasta nieda upaść temu starożytnemu budynkowi, a kroki w celu restauracyi onegoż z taką energią i gorliwością rozpoczęte, poparte zostaną miłością do téj pamiątki krajowéj. Obywatele tarnowscy dołożą zapewne starania, ażeby rozpoczęty akt, który gdzieś zapomniany w jakiem biórze spoczywa, odszukano i restauracya tegoż budynku, a właściwie zachowanie téj pamiątki narodowéj dla potomności urzeczywistnioną została.

Wiedeń 15 lutego.

□ Dzienniki donoszą o drugiéj depeszy pana Thouvenela wprost do tutejszego gabinetu z powodu zaciągów do wojska rzymskiego i neapolitańskiego. Mar. Moustier miał zwracać na ten przedmiot uwagę hr. Rechberga w rozmowach urzędowych, lecz depeszy żadnéj ani odczytał, ani nie wręczył do téj chwili. Spodziewać się wszakże można, że kwestya ta stanie się przedmiotem dyskussyi dyplomatycznéj, jeśli nie ze strony Francyi, to ze strony Piemontu. Wiadomość o depeszy cyrkularnéj hr. Cavoura względem Wenecyi jest pewna. Depesza p. Thouvenela z 30go stycznia dowiodła, że polityka Francyi zmierza teraz głównie do zrzucenia z siebie odpowiedzialności za niewykonanie traktatów w Villafranca i Zürich. Jakie odpowiedź Austryi już wiadoma pociągnie za sobą skutki, dotąd nikt nie wie. Zależeć to będzie w znacznéj części od tego, co na tę depeszę powiedzą gabinety berliński i petersburski. Że Anglia jest w zgodzie z Francyą, to pokazały nawet cztery punkta, które parlamentowi lord Russell już tak przedstawił, jak je zmodyfikował gabinet tuilleryjski. Oziębienie o którém mówią tutejsze dzienniki między Piemontem a Francyą, opiera się tylko na domysłach. Dowodów niema. Kwestya Sabaudyi planów ułożonych między Francyą, Piemontem i Anglią nie zakłóci. *Ost Deutsche Post* powiada nawet, że i inne państwa nie podniosą broni za traktatami. Piszą jéj z Paryża, że Sabaudya przejdzie do Francyi. Lord Kinglake oznaczył nawet termin, a gabinet angielski nie dał tłumaczenia. Po annexyi Sabaudyi do Francyi, nastąpi annexya księstw do Piemontu. Depesza p. Thouvenela to zapowiada. Co się stanie naówczas w Romanii? Czy Neapol będzie spokojnym wewnątrz i zewnątrz? Nowe ministeryum liczy dwóch członków którzy w r. 1848 podpisali konstytucyą. Książę Cassaro przeciwnie należy do ultrakonserwatorów, i był ambasadorem Neapolu w Wiedniu za Cesarza Franciszka I. Uzbrojenia i pogłoski o reformach stoją obok siebie. W Wenecyi stan zupełnie gorączkowy.

Przybył tu z Frankfurtu bankier Bettmann. Mówią że dla pożyczki.

Margr. Moustier przyjmował wczoraj wysokich urzędników państwa. Arystokracya rozgniewana że jéj się dotąd w salonach i na obiadach nie

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

O ZNACZENIU I PRZEZNACZENIU spółki zdrojowisk krajowych

skreślił Prof. Dr Dietl.

(Dokończenie.)

W zakładach kąpielnych dokąd goście przybywają z najodleglejszych kraju okolic, aby ocknąć od trudów mozolnego zawodu; od kłopotów domowych; od bolesnych ciosów niedolą zadanych, aby się rozweselić między swoimi; aby się skrzepić powietrzem gór naszych; aby ożyć u wód zdrojów ojczystych; w zakładach mówimy, w których nie jeden ojciec familii, nie jedna matka dzieciom, nie jedno drogie życie ostatnią nadzieję ratunku pokłada: uprzejmość, gościnność i staranność gospodarza, zbawiennym stają się lekiem; bo niezbędnych do wyzdrowienia dostarczają warunków.

Podjąć przeto gościa przybywającego uprzejmie, umieścić go według jego wymagań, dbać o jego wygody, mieszkanie, pościel, żywność, usługę, uprzyjemnić mu pobyt w zakładzie, zaspokoić jego słuszne żądania, podać mu rękę we wszystkiém czego dobry byt i cel wyzdrowienia wymaga, słowem poświęcić się pomyślności gości zakładowych, z tą niestrudzoną uprzejmością i zabiegliwością jaka na szczerego gospodarza przystoi, otóż główny i święty obowiązek urzędnika, którego nazwaćby można rządzcą zakładu kąpielnego.

Wszakże publiczność kąpielna nie zna rządzcy lub urzędnika, lecz gospodarza potrzebując, tegoż w owym upatruje, a zraża się wszystkiém co tchnie biurokracyą. Jakoż zarząd biurokratyczny w zakładzie kąpielnym, nietylko staje się przykrym dla gości, ale utrudniając ruch całéj machiny, i wiążąc go do pewnych form nieodzownych, celu chybia, i nieukontentowanie sprawia.

Unikać przeto w obec publiczności kąpielnéj wszelkich form biurokratycznych, których tylko do potrzebnych sprawozdań, kontroli i rachunkowości, odnosić wypada; przedewszystkiém radzić musimy, oparci na licznych doświadczeniach w kraju i zagranicą uczynionych.

Tak pojmujemy ważne stanowisko rządzcy czyli raczéj gospodarza zakładu kąpielnego. Nie wątpimy, iż zarząd w tym duchu pełniony, nada niezatarte piętno gościnności narodowéj zdrojowiskom naszym, zgromadzi licznych doń gości, bo nareszcie każdy chętnie uzna: że *wszędzie dobrze a w domu najlepiéj.*

Lekarz i rządzca znosić się mają; wszakże we wszystkich sprawach zdrowia i odpowiedniego urządzenia dotyczących, tamtemu pierwszeństwo i kierownictwo przynależy.

Oba razem stanowią komisyę kąpielną zawiadującą sprawami pobieżnemi, pilnemi, niezwłocznemi. Do komisyi wedle potrzeby i okoliczności, drugiego lekarza, lub też życzliwego obywatela z grona gości kąpielnych zaprosić wypada.

Lekarz i rządca prócz stósownego, stałego wynagrodzenia, pewne procenta od kąpieli, rozsyłki wód lub taksy kąpielnéj pobierać powinni.

Lekarzowi i gospodarzowi taki stopień autonomii przyznać należy, jaki do załatwienia pilnych spraw i zaspokojenia potrzeb gości kąpielnych potrzebny; bo nigdzie bardziéj zwłoka szkodliwsza, jak w zakładach sanitarnych różnego rodzaju.

Poprzestaję na tém treściwém skreśleniu zasad, według których postępować spółka powinna, by dopięła celu zamierzonego. Wykazują one jakie jest jéj zadanie i przeznaczenie; jakie na siebie włożyła obowiązki; i jak z nich wywiązać się ma, aby dogodzić sobie i publiczności; aby odpowiedzieć oczekiwaniom kraju i przynieść mu te wielkie korzyści, których słusznie po niéj spodziewać się można.

Mam w Bogu nadzieję, że wierna swemu powołaniu dobrze się zasłuży krajowi.

VI. Zakończenie.

Idźcie za szmerem zdrojów ojczystych,
Zdrowia szukajcie w ich nurtach srebrzystych.
Rozumnie użyj, czém Pan Bóg darzy,
Nie szukaj obcych Bogów ołtarzy!—

Wyłożywszy pokrótce jakie jest znaczenie spółki w kraju, i jakie jéj przeznaczenie, jakże inaczéj mam zakończyć, aniżeli odezwą do kraju, do reprezentantów większych posiadłości, przemysłu i intelligencyi, do lekarzów krajowych, do publiczności do naszych źródeł uczęszczać mającéj! bo dalipan nie o małą rzecz tu chodzi: otworzyć krajowi źródła zdrowia i zamożności, poprzeć w nim przemysł i zarobkowość, zużyć bogactwa hojnie przez Opatrzność obdarzonéj ziemi naszéj, zamienić opustoszałe źródła nasze w zbawienne i miłe rodakom schronienia, zapobiedz utracie milionów, które rok rocznie do zagranicznych źródeł wywożemy a tém samém zaradzić nieustającemu zubożeniu naszéj ludności, powściągnąć rozpętaną podróżowania namiętność, i zwrócić marniejące po zagranicą siły narodu, ku własnemu krajowi, słowem chodzi o najważniejsze interesa kraju, materyalne zarówno jak moralne, i zabezpieczenie mu téj pomyślności, która na téj drodze da się osiągnąć.

Udział w spółce jest przeto udziałem w służbie poświęconéj krajowi! a być członkiem spółki jestto być obywatelem o dobro kraju dbającym!

Wkładka kwoty spółkowéj, nie jest zresztą prostą jałmużną lub darem na ołtarzu miłości chrze-

przedstawił, chce usunąć się od wizyty urzędowéj, lecz postrzegła się, że byłaby na złéj drodze i zmieniła ten zamiar. Z tego jednak powodu margr. Moustier nie był na wczorajszym balu u księcia Szwarcenberga. Margrabina Moustier, mieszka jeszcze w hotelu „Erzherzog-Carl“.

Bal księcia Szwarcenberga był świetny. N. Pan i N. Pani przybyli o 10éj z całą cesarską rodziną. Cesarz był w mundurze pułkownika kirysyerów, i bawił do 12éj. Cesarzowa miała atłasową czerwoną suknię, okrytą koronkami i pyszne brylanty na szyi i w wieńcu kwiatów na głowie z krzyżem Maryi Teresy na ramieniu. Tańczyła do 5éj zrana. Znajdowali się na balu wszyscy ministrowie i dyplomacya.

W przyszły poniedziałek wielki bal u margr. Pallavicini.

Wczoraj odbył się ślub hr. Hadiga pułkownika marynarki i jenerał-adjutanta arcyks. Ferdynanda Maksymiliana z panną Barkoczy, bogatą magnatką węgierską. Cała arystokracya węgierska pospieszyła z kraju na ten ślub do Wiednia i była na nim w strojach narodowych. Przed kościołem stała massa huzarów, hajduków i innéj liberyi węgierskiéj.

Kraków 16 lutego. Sprawozdanie z obrad komisyi mężów zaufania zasiadającéj w Krakowie nad ustawą gminną. — *Posiedzenie XVI* i *XVII z d. 9 11 stycznia.*

Po odczytaniu protokółów z ostatnich posiedzeń wniósł Prezydujący, iż po określeniu stanowiska właściciela większego w stósunkach miejscowych, wypada z kolei oznaczyć udział jego w ciężarach gminnych.

W dłuższych rozprawach nad tym przedmiotem, uważała komisya, że wypływa z samego przyjętego pojęcia o odrębnym charakterze gromady, jako w sobie zamkniętéj organizacyi, aby i co do ciężarów zachowaną była ta odrębność, a przeto, aby gromada jedna ponosiła wydatki ściągające się wyłącznie do interesu gromadzkiego. W tem więc przekonaniu postawiony został przez jednego z członków wniosek, iż:

„We wszystkich sprawach tyczących się wyłącznie gromady właściciel dworskiéj posiadłości „wolny jest od wszelkiego udziału w ciężarach z niéj „wynikających; ponosi zaś sam wydatki ściągające „się do własności dworskiéj“.

Po jednomyślnem przyjęciu tak wyrażonéj ogólnéj zasady, zgodziła się komisya w dalszych nad przedmiotem obradach, iż z uwagi spuszczać nie można wyjątkowych ciężarów, które pozostały dotąd przy dworskiéj majętności pomimo dokonanego zniesienia dominikalnych stósunków. Ciężary te pochodzą mianowicie z utrzymanego stósunku właściciela dworskiego do kościoła w charakterze kollatora, i ze stósunku opiekuńczego względem szkoły miejscowéj, w moc którego w licznych bardzo razach właściciele dworscy przyjęli zobowiązania wniesione do hipoteki lub też jednorazowym datkiem przyczynili się do założenia szkoły i tym sposobem uiścili się z moralnego obowiązku. Przemilczenie w niniejszéj ustawie takiego istniejącego przykładania się właścicieli większych do ciężarów miejscowych, i ograniczenie się na wymienieniu nowych tylko zobowiązań, wystawiałoby w fałszywem świetle stanowisko, jakie w projekcie do ustawy zamierza się dać b. dominikalnym właścicielom.

Przyjęła więc komisya następującą redakcyą wniosku;

„W sprawach miejscowość całą i interes wspólny obchodzących, a mianowicie w stósunku do „kościoła i do szkoły wiejskiéj, właściciel dworskiéj posiadłości zajmuje następujące stanowisko „pod względem udziału w ponoszeniu ciężarów:

a) „W stósunku do kościoła o ile właściciel dworski jest kollatorem, winien przyczyniać się do ponoszenia ciężarów stósownie do istniejących w téj „mierze przepisów; gdzie zaś prócz tego powołanym jest do udziału z tytułu posiadanéj własności, ponosić ma takowy w stósunku opłacanych „przez niego podatków gruntowego i domowego, „jednak o tyle, o ile własność jego nie jest większą od największéj własności w gromadzie. O „ile zaś własność ta byłaby większą, opłacać będzie wzwyż tego, co przypadnie udziałem najwyżéj opodatkowemu w gromadzie, w stósunku do „połowy tylko opłacanych przez niego podatków.

b) „W stósunku do szkoły wiejskiéj, właściciel „dworskiéj posiadłości, przyczyniać się ma do wydatków jak najwięcéj do niéj kontrybujący w gromadzie, jeżeli już w téj mierze nie ma szczególnych zobowiązań pochodzących z poprzednio uczynionych zapisów lub z innego jakiego tytułu, które przedewszystkiem winne być zachowane i uwzględnione“.

Co się zaś tyczy innych ciężarów całą miejscowość zarówno obchodzących wniósł jeden członek komisyi, iż przedewszystkiem rozróżnić trzeba rodzaj tych ciężarów, o ile są w pieniądzach do uiszczenia, lub też do ponoszenia w naturze. Co do pierwszych jakkolwiek słusznem, aby większa własność ponosiła większy udział, aniżeli pojedyncze mniejsze własności, nie można jednak przyjąć w zasadzie, aby ten udział stósował się wprost do opłacanego podatku gruntowego, gdyż z uwagi spuszczać nie można że nie w równéj mierze i nie stósunkowo do różnicy w podatkach korzysta właściciel większy z dogodności zamierzonych podjętym wydatkiem. Od chwili zaś, gdzie zaniechaną będzie zasada opodatkowania w wymiarze udziałów, jakie z osobna na każdego przypadają w ponoszeniu ciężarów, nie pozostaje inny środek, jak tylko arbitralnem z góry postanowieniem zmierzać do sprawiedliwości, ograniczając np. udział właściciela dworskiego w podobnych opłatach do trzy razy tego, co opłacać będzie największy w gromadzie właściciel. W kwestyi zaś kontrybucyi w naturze ponoszonych, jak np. w dawaniu podwód i ponoszeniu kwaterunków itd. wzgląd na większą lub mniejszą własność nie może rozstrzygać, gdyż kontrybucye tego rodzaju stósują się bardziéj do osoby niż do mienia, a prócz tego z saméj natury rzeczy wypływa, iż ponoszenie takich kontrybucyj bez porównania cięższe jest dla właściciela większego, nie mogącego osobiście pełnić tych usług publicznych, aniżeli dla innego członka gromady. W takich więc ciężarach udział właściciela dworskiego ograniczonym byćby winien do tego, co przypada na największego jednego właściciela członka gromady.

Na tych podstawach przedłożony został następujący wniosek:

„W ponoszeniu ciężarów wspólnych, całą miejscowość obchodzących, gdzie chodzi o opłaty „w pieniądzach, udział właściciela dworskiéj posiadłości przenosić nie może policzonéj w trójnasób opłaty jaka przypadnie na wyżéj opodatkowanego w gromadzie. Co się zaś tyczy podwód, „kwaterunków wojskowych i innych obowiązków „w naturze żądanych, właściciel dworski do takowych pociągany być winien w równéj mierze co „najwięcéj kontrybujący w gromadzie“.

Pan Referent zauważył przeciw powyższemu wnioskowi, iż co do kwaterunku wojskowego i obowiązku dawania podwód nie można w ustawie zmieniać zasady, jaką odpowiednie prawa i przepisy w kraju ustanawiają przy rozpisaniu udziału na każdego, tem bardziéj, że te obowiązki ściągają się przedewszystkiem do możności rzeczywistéj zobowiązanych, a mianowicie przy kwaterunku do posiadanych mieszkalnych budynków, przy podwodach do ilości koni i zaprzęgu.

Przeciw uwagom Referenta wnieśli członkowie komisyi, iż właśnie o to idzie, aby przy złożeniu niniejszego projektu ściągnąć uwagę W. Rządu na niestósunkowo wielkie ciężary ponoszone po dziś dzień przez właścicieli dworskich i na konieczność zmienienia miary, jaka według przepisów służy dziś do ustanowienia udziału w ponoszeniu powyższych zobowiązań, i w téj myśli większość komisyi przystała na przyjęcie postawionego wniosku.

Po takowém określeniu przyszłego udziału dworskiego właściciela w ponoszeniu ciężarów gminnych, odwołał się jeden z członków Komissyi do zasady wyrzeczonéj w §. 6 ustawy, mocą którego uznana była potrzeba pozostawienia właścicielom dworskich posiadłości wolnego wyboru w przyjęciu bliższego lub mniéj ścisłego stósunku z gromadą w związku gminnym, i wniósł, ażeby osobnym paragrafem wypowiedzieć, jakie z powyższych punktów w każdym razie przysługują dworskiéj własności, a jakie z nich pozostać mają atrybucyją bliższego połączenia. Stósując się w tym względzie do pojęć, które przewodniczyły w powziętych uchwałach uważał za słuszne rozróżnić to co się ściąga do względów rzeczonych a przeto do saméj własności, a przeciwnie postawić odrębnie punkta oznaczające bardziéj osobisty stósunek pomiędzy b. panem dominikalnym i wiejską ludnością. W téj myśli wniósł następujący wniosek, któren też po niejakiéj dyskussyi większością głosów został przyjęty:

„Stósownie do §. 6 Ustawy pozostawione właścicielowi dworskiemu prawo zażądania od Urzędu „Gminy okręgowéj oddzielenia posiadłości dworskiéj od związku z gromadą.

„W razie przystania urzędu gminy okręgowéj „na żądany rozdział służą jednak właścicielowi „wielkiéj posiadłości prawa i atrybucye oznaczone „w punktach 1, 2, 3 i 4tym; w takim jednak razie warunki i prawa objęte w punktach 5, 6, 7 „i 8ym, jako bliższe połączenie oznaczające przestają być obowiązujące.“

W uzupełnieniu pojęć tyczących się organizacyi całéj jednéj miejscowości zwrócił natedy jeden członek Komissyi uwagę na potrzebę wypowiedzenia stanowiska tych wszystkich, którzy w miejscu osiedleni będąc, pomimo to nienależą ani do saméj gromady, ani do obrębu własności dworskich. Do takich policzyć trzeba głównie plebana we wsiach parafialnych i posiadaczy odrębnych tak zwanych wolnych własności, zwykłę nazwę sołtystw mających. Stanowisko to określoném być winno pod względem administracyjno-policyjnym i pod względem udziału w ciężarach ogół obchodzących. Następujące więc postawił dwa wnioski:

„Wszelkie posiadłości położone w obrębie gminy „miejscowéj a nie należące ani do gromady wiejskiej, ani też do zakresu własności dworskiéj uważane być mają pod względem administracyjno-policyjnym jakoby wcielone do większéj dworskiéj „własności, wyjąwszy w razach w których urząd „gminy okręgowéj na żądanie stron i za zezwoleniem gromady do takowéj je przyłączy.“

Powtóre:

„Właściciele powyż wymienionych posiadłości „ponoszą ciężary ogólne i do całéj miejscowości „ściągające się w stósunku do opłacanych przez „nich stałych i bezpośrednich podatków.“

Przeciw pierwszemu wnioskowi nadmienił Referent, iż podporządkowanie takich posiadłości pod Urząd policyjny właściciela dworskiego byłoby zarazem i narzuceniem temuż nowych obowiązków i powróceniem pozorném przynajmniéj do zniesionych stósunków dominikalności.

Na te uczynione uwagi odpowiedziano ze strony Komissyi, że tu wzgląd na pozór niemoże wstrzymywać, gdzie zachodzi istotna potrzeba, że daléj, jakkolwiek powrót do dawniejszego stanu rzeczy nie jest ani celem, ani życzeniem, przypuścić jednak niemożna poddania własności plebańskiéj pod zwierzchność urzędu gromadzkiego, mianowicie od chwili, gdzie stósownie do istoty uważamy gromadę nie jako ogół obejmującą gminę lecz jako jeden żywioł takowéj odrębną swoją organizacyję mający; w końcu, że pozostawienie przy tych pojedynczych własnościach prawa dzierżenia osobnéj władzy policyjnéj wywołałoby niemożebne rozdrobnienie czynności policyjnych. W takiém położeniu rzeczy uważała Komissyja, że z saméj konieczności wynika pozostawić przy własności dworskiéj ten obowiązek i wynikające zeń prawa, a przeto przyjęła większością głosów pierwszy postawiony wniosek.

Co do drugiego zaś wniesiony został dodatek uwalniający plebanów od wszelkiego udziału w ciężarach gminy, i z tą poprawką drugi wniosek zarówno przyjęty został.

W końcu wniósł P. Referent, iż określiwszy stósunek połączenia właściciela dworskiego z gromadą wiejską, wypada orzec o warunkach tego stósunku właścicieli większych z miasteczkami, które do r. 1848. podpadały pod zwierzchność dworską, i w których właściciel dworski posiada odrębne własnosci. W tym względzie zgodziła się Komissyja na następujący postawiony wniosek:

„W miastach i miasteczkach, w których dwór „wykonywał jurysdykcyę, stosunek wzajemny między własnością dworską a gromadą miejską, ma „być urządzony na zasadzie wspólnego porozumienia. Gdyby takowe porozumienie nienastąpiło, rozdział uważany będzie za prawidło.“

Na tém ukończone zostało posiedzenie.

Wiedeń 15 lutego. Dzisiejsza *Gazeta Wiedeńska* zamieszcza następujące oświadczenie:

„Wiele zagranicznych dzienników podało rozbiór mniemanej odpowiedzi gabinetu austryackiego na depeszę francuskiego ministra spraw zagranicznych p. Thouvenela, pod względem Włoch. Możemy zapewnić, że rozbiorowi temu nie służy za podstawę dokument austryacki.“

Z tego się pokazuje — mówi *Presse* — że albo domniemana odpowiedź austryacka nie istnieje jeszcze, albo że rozbiór jéj mylnie podany został przez zagraniczne dzienniki.

— Zakazane zostały świeżo w państwie austryackiém czasopisma: *Dziennik Poznański*, wychodzący w Brukselli *L'Orient* i medyolański tygodnik z obrazkami *La cicala politica*.

— Między aresztowanymi niedawno w Wenecyi wylicza *Gaz. Tryestska* adwokata E. Deodati, profesorów Pitana i Bianconi, pp Cerri, Brochieri, Sesi, Pivetta, Barlaffa i innych. Adwokaci Marangoni i Fantuzzi, bracia Bonlini, pp. Grego, Nardi i wielu innych uszło z kraju. W Mantui aresztowano między innymi Dra Gatti, urzędnika poczty Sgarbi, liweranta Viterbi, złotnika Mongé i jednego krawca. *Oestr. Ztg* donosi z Wenecyi 12go, że nadeszły już tam oddziały żandarmeryi i straży policyjnéj przeznaczone do wzmocnienia miejscowéj służby, i takowe rozdzielono według potrzeby na miasta prowincyonalne. Prócz tego wzmocniono posterunki żandarmeryi tam gdzie się tego okazała potrzeba lub ustanowiono nowe. Co się tyczy policyi cudzoziemców i nadzoru osób obcych, poczyniono stosowne kroki, aby zapobiedz przybywaniu szkodliwych indywiduów. Skutkiem tego od dawna już spokojność niczém zachwianą nie była, a lubo tu i owdzie zdarzają się niepoprawni wichrzyciele, to jednak stracili odwagę. Używają oni śmiesznych nawet środków do dopięcia celów swoich; i tak 10go b. m. aresztowano kilku chłopców od 10 do 12 lat mających, którzy znieważali kobiety noszące krynolinę. Przyznali się oni, że ich do tego jakiś pan namówił, dawszy po 5 centów każdemu.

Królestwo Polskie.

Chcemy dzisiaj zakończyć pobieżny opis posiedzeń Towarzystwa Rolniczego w Warszawie od 3go do 9go t. m. odbytych, zamierzając późniéj podać szczegółowsze sprawozdania z ważniejszych sesyj. Jakkolwiek bowiem niebędąc dziennikiem wyłącznie rolnictwu poświęconym i obowiązani zdawać sprawę z wszystkich innych kwestyj i wypadków krajowych i zagranicznych w świecie politycznym i społecznym zaszłych i codziennie zachodzących, nie możemy zamieszczać obszernie rozpraw nad pytaniami specyalnie rolniczemi i gospodarskiemi, — jednak czujemy się w obowiązku zdać sprawę szczegółowiéj z obrad tak poważnego i tak silnie z całym naszym krajem rolniczym złączonego Towarzystwa Rolniczego, mianowicie z obrad nad pytaniami tyczącemi się sprawy włościańskiéj, od któréj dobrego rozwiązania pomyślność wszystkich może zależy. Tém więcéj czujemy ten obowiązek, iż, jak nas wieści dochodzą, cenzura warszawska wzbroniła miejscowym dziennikom podać szczegółowe opisy o tych posiedzeniach Towarzystwa; jakoż w istocie prócz obszernego sprawozdania o pierwszéj sesyi, i mowy prezesa zamykającéj posiedzenia, o innych sesyach zaledwo wzmianki znajdujemy w dziennikach warszawskich.

W dniu 7 t. m., w którym rano było drugie walne posiedzenie Ogólnego Zebrania, zgromadzili się wieczorem o 6téj godzinie członkowie Towarzystwa na piątą sesyą Sekcyi Ogólnéj. Najprzód zabrał głos p. Skupieński i w imieniu Komitetu przedstawił Sekcyi szóste pytanie: „Jakie zmiany

---

ściańskiéj i obywatelskiéj złożonym, jest ona zarazem jakeśmy wykazali rzetelnie pojętym, a dobrze wyrachowanym zakładem tego zbiorowego kapitału, któren nietylko krajowi, ale i uczestnikom niewątpliwe i niemałe przyniesie korzyści *).

Nie ociągajmy się zatem od licznego współudziału w przedsiębiorstwie zdrojów krajowych. Przedstawia ono nam jedno z tych stowarzyszeń, za któremi iżbym powiedział, kraj nasz rzewnie zatęsknił.

Pracowaliśmy dotąd usilnie i rzetelnie rozdrobnionemi siłami, aby wybrnąć z upadku niedoli — pójdźmy inną jeszcze drogą, drogą którą nam inne narody i górująca ich cywilizacya wskazuje — *drogą „połączenia sił naszych i stowarzyszenia ku wspólnym celom krajowym!* Powstańmy społem, oprzejmy się parciu, które obce stowarzyszenia i kapitały na nas wywierają, wyswobódźmy się z zależności, w którą zagraniczna nas pęta spekulacya i odmówmy jéj haraczu, hojnie przez nas opłacanego! W Bogu nadzieja! że piękny i błogosławiony nasz kraj nietylylko wyżywić, ale i zbogacić nas potrafi, jeżeli wiernymi jego będziemy synami!

A wy szanowni koledzy i bracia naukowi, co na ciernistéj drodze poświęcenia człowieczeństwu i ojczyźnie służycie, których całe życie nieustanną jest walką z przeciwnościami zawodu, i najsroższym życia wrogiem, a których najpiękniejszą nagrodą nie blask złota i szczytnych odznaków, ale łzy radości ocalonych tysiąca, i ciche przyklaski własnego sumienia, wy co pierwsi czoło stawiacie i radą i czynem, każdéj społeczności zagrażającéj niemocie, coście nareszcie już tyle się przyczynili do uznania i podniesienia źródeł ojczystych, nieodmawiajcie i nadal waszéj pomocy, o ile nauka i przekonanie wasze na to zezwalają. Użyczcie waszéj opieki źródłom ojczystym, ażeby ich wartość w kraju zajaśniała, a skuteczność w dziękczynnych uratowanych rodaków ustach głośno zabrzmiała.

Za pomocą spółki krajowéj, zdrojowiska nasze zmienią się w miłe i wygodne przybytki zdrowia, za pomocą lekarzów krajowych będą licznie zwiedzane, a tém samém staną się źródłem zdrowia i zamożności krajowéj — a znów lekarz ten nieznużony przyjaciel społeczności, będzie sprawcą téj pomyślności krajowéj!

Tuszymy, iż wielka część ziomków naszych uczęszczać będzie do źródeł krajowych dobrze urządzonych, a tańszych od zagranicznych, tém bardziéj że posiadamy najskuteczniéjsze wody różnego rodzaju, a nawet takie, któremi obce kraje poszczycić się niemogą.

Wielka bowiem część publiczności pojmuje, że co jest dobrego w kraju, uznać i użyć należy, a idąc za przykładem ojców swoich, których największém bogactwem była oszczędność, niedopuści się niepotrzebnych wydatków na zwiedzanie wód zagranicznych, skoro zastąpić je mogą źródła krajowe. Tym cnym synom i córkom kraju, cześć tu składamy!

Ty zaś wybredna część publiczności, która obce nad swoje przekładasz, li dla tego, że nie swoje lecz obce, stój i zastanów się nad przyszłością! Kraj ubożeje — majątki giną — lichwa nas trawi — obca spekulacya spożera nasze złoto. Niewolno milionów bezkarnie za kraj wywozić, które już nigdy do niego nie powrócą.

Miłość kraju od miłości ziemi zaczyna — która nas rodzi, żywi i chroni — a gdy z téj ziemi z łaski Opatrzności, źródła zbawienne tryszczą, trzeba je równie miłować i spożytkować.

Wkrótce niebędzie już przyczyny do słusznych zażaleń, bo stanęła opieka nad zdrojowiskami naszemi, która tak je urządzi, iż odpowiedzą wszelkim wymaganiom nauki i gości kąpielnych.

Nie posądzi nas nikt, że się uprzedzamy zbyteczną miłością swojskiego, nas — którzy rok rocznie tylu chorym wskazujemy drogę do wód zagranicznych.

Oddajemy przeciwnie sprawiedliwość niezrównanym zaletom niektórych z tych źródeł, i jesteśmy przekonani, iż nam trudno będzie bez nich się obejść — wszakże ceniąc obce, nieubliżajmy swojemu — używajmy wód zagranicznych, ale nie zaniedbujmy naszych — bo i one roszczą sobie prawo do naszéj opieki.

Nie żądamy pierwszeństwa dla wód krajowych, ale prosimy o *równouprawnienie*, skoro na to zasługują skutecznością, urządzeniem i taniością — a kto się rzetelnie obrachuje ze swą kieszenią, przyzna nareszcie, że pobyt w Szczawnicy, Krynicy lub Iwoniczu, nierównie tańszy, aniżeli w Homburgu, Spa lub Baden-Baden!

A czyż zdrojowiska nasze należycie urządzone, wygodne i tańsze od obcych, na względy nasze nie zasługują? Czyż nie lepiéj nam będzie, w miłém kółku rodaków; gdzie nas znają, kochają i poważają; w czystym języku pogawędzić, zabawić się i rozweselić; pocieszać się wzajemnie; wspierać i sobie radzić; aniżeli za granicą wystawiać się na pastwę obcéj spekulacyi, a częstokroć i na pośmiewisko; bo zaiste przepełnienie zdrojowisk zagranicznych naszymi ziomkami, stało się już i obcym niepojętém — i prawie śmieszném.

Wam przeto jeszcze raz powtarzam, com na wstępie powiedział:

Rozumnie użyj, czém Pan Bóg darzy,
Nieszukaj obcych Bogów ołtarzy.

A jeżelim prawdę cierpko objawił, wybaczcie sercu co ją uroniło.

*) Poczynione dotychczas kroki przygotowawcze i ścisłe obrachowania, niezbicie zatém przemawiają.

w prowadzeniu gospodarstw folwarcznych pociągnie za sobą zniesienie pańszczyzny, i jakiemi środkami gospodarstwa te potrzebną ilość robotnika zapewnić sobie będą mogły“; zarazem przedstawił konkluzye obrad Komitetu tyczące się pierwszéj części pytania, to jest zmian jakie pociągnie za sobą zniesienie pańszczyzny. Rozpoczęły się żywe rozprawy i zabierali kolejno głos: pp. Buchowiecki, Mittelstaedt, Małkowski, Krukowiecki, Feliks Wołowski, Jabłoński, Hubicki, Tomasz hr. Potocki, Drewnowski oraz powtórnie p. Skupieński objaśniając wnioski Komitetu, które przyjęto. Przedstawienie wniosków Komitetu co do drugiej części pytania i rozprawy nad niemi odłożyć musiano do następnego posiedzenia z powodu spóźnionéj bardzo godziny.

Dnia 8go b. m. rano, Towarzystwo obradowało rozdzielone na trzy Sekcye: Administracyjną, Rolną i Chowu inwentarza, roztrząsając specyalne Sekcyom tym przedstawione pytania. Wówczas również odbyły się wybory drugiéj połowy członków Komitetu i prezesa Towarzystwa. Lecz wypadek tych wyborów ogłoszono dopiero na ostatniém posiedzeniu Ogólnego Zebrania.

W tym samym dniu popołudniu Sekcya Ogólna, roztrząsająca pytania sprawy włościańskiéj tyczące się, odbyła szóste i ostatnie posiedzenie. Członek Komitetu p. Adam Golc, zabrawszy głos przedstawił gruntownie wymotywowane a przez siebie opracowane wnioski Komitetu co do drugiéj połowy 6go pytania, to jest: jakiemi środkami po oczynszowaniu włościan, gospodarstwa folwarczne zapewnić sobie będą mogły potrzebną ilość robotnika. Wciągu tego posiedzenia przyjęto jednomyślnie bardzo ważny, całej sprawy włościańskiej tyczący się wniosek, iż główny środek pomyślnego przejścia i uregulowania stosunków włościańskich, Towarzystwo widzi w tém, aby rozwinięcie instytucyj kredytowych ułatwiło włościanom wykupienie się z czynszów a przeto przemianę z czynszowników na właścicieli. We wniosku tym, dążącym do uwłaszczenia włościan objawiło się wyrozumowane i na gruntowych powodach oparte przekonanie większości członków Towarzystwa, a rzec możemy większości całego kraju. Przekonanie to objawiłoby się daleko wyraźniéj, gdyby rząd nie był ścieśnił swobody obrad ograniczając je tylko do oczynszowania, a wzbraniając radzić o rozwiązaniu w ogóle kwestyi włościańskiéj i o uwłaszczeniu, tak iż jak tylko który z mówców w przedmiot ten przechodził, przewodniczący obradom głos mu odbierać musieli.

W końcu posiedzenia, gdy Sekcya Ogólna roztrząsnąwszy wszystkie przedstawione jéj pytania i wypracowawszy swoje względem nich opinie i wnioski, które następnie Ogólnemu Zebraniu przedstawione w części były a w części być miały, ukończyła swoje zadanie — zabrał głos przewodniczący tejże Sekcyi, wiceprezes Towarzystwa p. Aleksander Ostrowski i następującą przemową zamknął obrady Sekcyi Ogólnéj:

„Zamykamy, panowie, tegoroczne posiedzenie Sekcyi Ogólnéj. Wyjątkowa ważność przedmiotu obrad i powziętych postanowień przechowa wybitnie ich pamięć w historyi rozwoju Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskiem.

Zasługą obywatelską uznaliśmy rychłe przechodzenie ze stosunków pańszczyźnianych w stosunki czynszowe i dobrze zrozumianą jednoczesność w usiłowaniach i jednostajność w działaniach; uznaliśmy za pierwszy warunek do zachowania przy oczynszowaniu oddzielnie gruntów dworskich od włościańskich i odpowiednie potrzebom gospodarstwa pomiędzy sobą urządzenie posiadłości włościańskich.

Wskazaliśmy trudności podania ścisłych rachunkowych zasad, mogących być podstawą obliczania czynszu, i uznaliśmy przy wejściu z pańszczyzny na czynsze dobrowolność układów, zapewnioną nam postanowieniem Rady Administracyjnéj, z 1858 r. Wyrzekliśmy konieczność dążenia ku wyjściu ze spólności pastwisk i usunięcia wszelkich używalności leśnych z umów o wieczyste czynsze. Wyrzekliśmy, iż wprowadzenie do umów solidarnego zobowiązania pomiędzy czynszownikami, co do wypłaty czynszów, jest niezgodne z duchem kodeksu obowiązującego w Królestwie Polskiem. Dążenie zaś ku zawiązaniu pomiędzy włościanami jednéj gromady solidarności w korzyściach, mogącéj być pierwszym zawiązkiem rozwinięcia się tak ogólnie za zbawienną przedstawionéj, gminy cywilnéj, uznaliśmy za nader pożądane. Wskazaliśmy zmiany jakie wywołało w gospodarstwach folwarcznych, przejście w stosunki czynszowe i środki, jakiemi będziemy mogli zapewnić folwarkom potrzebnego robotnika; uznaliśmy za główny środek ku pomyślnemu przejściu wiodący, rozwinięcie instytucyj kredytowych, mogących przyjść w pomoc włościanom, przez pośrednictwo w okupie czynszów.

Te wszystkie wyrzeczenia przy takiéj większości zdań obradujących przeprowadzone zostały, iż mniejszość mogąca być przeciwnego mniemania, trudno dopatrzeć się dawała. Piękny jest to objaw, panowie, gdy tak licznie zebrani, w tak krótkim czasie, do tylu, do tak ważnych i tak zgodnych wyrzeczeń przyszliśmy. Piękny jest to objaw, umieć panować nad uczuciami, i myślą w ścisłym zakresie tymże obradom wskazanym umieć się utrzymać.

Wysocy dostojnicy naszego Rządu, a Członkowie naszego Towarzystwa, na czele których niech mi będzie wolno wymienić Dyrektora Głównego Komisyi S. W. i D. i Dyrektora Komisyi Prz. i Sk., zaszczycając swą obecnością nasze obrady, ważność ich znaczenia podnieśli. Składam z tego miejsca podziękowanie, temu zniech, który ciągłą i baczną uwagę na te obrady, współczucie dla téj Instytucyi tak nam drogiéj, okazał.

Utwierdziliśmy w sobie to przekonanie, Panowie, iż żywe słowo martwą literą nieda się zastąpić, że porozumienie się ustne dla rolnictwa jest także dźwignią. Poznanie prawdy, powzięcie zamiaru, są już zasługą, lecz są dopiero ową zasługą ziarna ewangelicznego, mającego wydać drzewo, kwiat i owoce. Podsycane dopiero rosą pożywczą silnéj i w harmonii z nim będącéj woli, i wytrwałego a pracowitego czynu, są w stanie wydać w przyszłości te błogie skutki, tak gorąco przez nas upragnione, a wyrzeczeniami tegorocznych naszych posiedzeń zasiane. Przyłóżmy, Panowie, z odwagą i ufnością rękę do tego dzieła, a odwieczna sprawiedliwość i nam odpowiednią, co do naszych usiłowań i lepszą przyszłość zapewni.“

Anglia.

Na posiedzeniu Izby niższéj w dniu 10 b. m. lord John Russell złożył w biórze Izby traktat handlowy zawarty między Anglią i Francyą.

Kanclerz skarbu powstał następnie i w ten sposób swój plan finansowy wykładał: Wypadki uczyniły z roku 1860go, jeden z najważniejszych w historyi kraju naszego. W roku zeszłym zmniejszyliśmy dług narodowy o 21,146,000 fst., jest to rezultat nieznany dotąd jeszcze nigdy w jednym roku, a który jak sądzę, zapewne się już nie powtórzy na przyszłość. Pobór roczny 12 milionów pochodzący z cła na herbatę i cukier upadnie w tym roku, jeżeli cło przywróconem nie będzie; cło wchodowe wynoszące 9 do 10 milionów bliskiém jest także ustania. Oprócz tych dwóch ubytków winniśmy niepomijać zmian jakie w system finansowy kraju wprowadzi traktat handlowy zawarty pomiędzy Jej Kr. Mością i Cesarzem Francuzów, jeżeli traktat ten otrzyma sankcyę Izby.

Mogę powiedzieć z góry, że ogólny wypadek roku finansowego będzie zadawalający. Minister oblicza następnie sumę różnych dochodów, które wyniosą wraz z *income-tax* obrachowaną na 9,894,000 fst., razem 70,818,000 fst., zamiast 69,460,000 fr. jak je szacowano. Teraz, mówi daléj minister, mamy wziąść pod kredkę koszta wyprawy chińskiéj. Co się tyczy skutku, jaki traktat handlowy wywrze na dochody kraju, trudno oznaczyć go przed 31ym marca, zdaje się jednak, iż je umniejszy o 640,000 fst. Obliczając dodatkowe wydatki wojskowe na 1,170,000 fst., a niedobór wypływający z traktatu handlowego na 640,000 fst., pozostaje do pokrycia ogólna suma 1,810,000 fst. Winienem jednak przypomnieć, że nam się otwiera źródło, któregośmy się najmniéj spodziewali. Pewne królestwo zgodziło się na spłacenie nam długu, w chwili w któréj pieniądz jest bardzo rzadki, i kiedy samo wplątane jest w kosztowną wojnę. Hiszpania bez żadnego z naszéj strony parcia, wiedziona uczuciem honoru, nie żądając jak to mogła była uczynić, zwłoki w wypłacie, wręczyła nam bilety za nieco mniéj jak 500 milionów fst., z których połowa wpłynie do naszego stanu czynnego przed 31 marca r. b. Zostanie nam prawdopodobny nadrost 1,875,000 fst., któremu przeciwstawia się dług dodatkowy 1,810,000 fst. Różnica wykazuje najmniejszą przewyżkę jaka kiedykolwiek istniała, lecz zawsze jest przewyżka. Taki jest stan budżetu na rok bieżący.

Przechodzę teraz do najdelikatniejszéj części mego posłannictwa, to jest do wydatków za rok 1860—1861. Dług funduszów konsolidowanych i niekonsolidowanych wynosi 26,200,000, a zatém mniéj o 2,438,000 fst. Dla armii i milicyi, licząc w to zawotowany kredyt 500,000 fst. na wyprawę chińską, będziemy mieli do żądania 15,800,000 fst. Marynarka i służba parowców pocztowych obliczone są na 13,900,000 fst., a obie te sumy, obejmujące wszelkie wydatki wojskowe i morskie dodane do liczby przeznaczonéj na służbę statków pocztowych, tworzą ogół 29,700,000 fst. i stanowią podwyżkę 3,618,000 fst. na budżecie wojskowym. Inne kategorye wydatków wynoszą 7,500,000 fst. mniéj przeto w porównaniu z rokiem zeszłym o 325,000 fst. a zbadanie komisyi, jaką Izba zapewne wyznaczy, zniżenie to jeszcze pomnoży. Jest jeszcze pozycya 4,700,000 fst.; tym sposobem dochodzimy do ogółu wydatków 70,100,000 fst. Mniemam, że Izba uzna za potrzebne wznowić cło od herbaty i cukru w ilości nieprzechodzącéj téj, jaka w roku zeszłym zawotowaną była.

Kanclerz wylicza następnie rozmaite źródła dochodów, których ogół wynoszący 60,700,000 fst. zestawia z ogółem wydatków 70,100,000 fst. Pokazuje się przeto niedobór 9,400,000 fst.

Wypadki, mówił dalej kanclerz, pomnożyły o wiele ogół wydatków kraju, które porównane z rokiem 1853 okazują niekorzystną różnicę pod względem rocznego rozchodu w sumie ogólnéj 2,720,000 fst., lecz różnicę tę wynagrodziły pomyślne rezultaty w ciągu dwóch lat ostatnich.

P. Gladstone dowodzi następnie, że rezultat podatku od dochodów okazuje powiększenie bogactw kraju. Od roku 1843 bogactwo to wzrosło do wielkich rozmiarów, albowiem od tego roku podatek dochodowy powiększył się o $17\frac{1}{2}\%$. Wracam, mówi minister, do niedoboru 9,400,000 fst. Nie mówię aby wydatki nie mogły być zmniejszone, lecz bądź co bądź, niedobór ten winniśmy pokryć. Mówią, że ulepszenia w systemie handlowym udają się tylko w epokach pomyślności finansowej. Zaprzeczam téj doktrynie. Ulepszenia te według zdania mego stósować owszem należy do epok kryzys finansowéj, aby naród z niéj wyprowadzić. Pragnąć zapewne należy, aby cło od herbaty i kawy było zniżone, lecz nie radzę Izbie, aby teraz zniżenie to zatwierdzała, i owszem winienem jéj zalecić, aby utrzymała cła istniejące, gdyż kraj nie znajduje się w położeniu dozwalającém zmiany tych ceł. Polityka jaką proponuje Izbie, jest rozszerzenie zasady wolnéj wymiany. Co się tyczy traktatu zawartego z Francyą, odpieram czyniony nam zarzut jakobyśmy czynili ustąpienia Francyi, albowiem z jednym małoznaczącym wyjątkiem nic zresztą nie poświęciliśmy dla korzyści Francyi. Zniżenie ceł tym traktatem zatwierdzone, przedstawia dla konsumentów angielskich zmniejszenie wydatków o 1,737,000 fst., a stratę w dochodach w sumie 1,190,000 fst. Zarzucano konwencyi, że zniżenie dotyczy szczególniéj przedmiotów zbytkowych, i nieuwzględnia uboższéj klasy. Traktat nie zawiera ani jednego rozporządzenia, któreby zarzut ten usprawiedliwiało.

P. Gladstone proponuje daléj zniesienie cła od sera, masła, pomarańcz, jaj; zniżenie cła od drzewa budowlanego, żywicy, fig, chmielu, cykoryi, proponuje również zniżenie niektórych stęplów. Aby pokryć niedobór proponuje minister oznaczyć *income-tax* na 10 pensów od funta, jeżeli dochód przenosi 150 fst., a 7 pensów od dochodu niedosięgającego téj sumy i przez rok utrzymać cło istniejące od herbaty i mydła. Ta kombinacya dostarczy nam 8,472,000 fst., a dodawszy do tego opłatę od słodu i chmielu, nieco powiększoną, dojdziemy do sumy 9,872,000 fst., czyli do ogólnego dochodu 70,564,000 fst., co utworzy prawdopodobną przewyżkę 464,000 fst.

Minister proponuje Izbie odłożyć dyskusyę nad budżetem do przyszłego czwartku. Izba przystaje na to.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 16 lutego. W odezwie dziś rozlepionéj po rogach ulic, wzywa tutejszy Magistrat do udziału w zebraniu funduszu na zakład pożyczkowy dla ubogich rzemieślników, pod nazwą Cesarzewicza Rudolfa, na który to cel, w pamięć urodzin Następcy Tronu, Magistrat wraz z Wydziałem miejskim przeznaczył był 2625 zł. austr. Pożyczki udzielane być mają od 25 do 100 zł. austr.

— Kiedy Roger stracił rękę, a zdolny mechanik zastąpił mu ją sztuczną, część oklasków jaka się dostała artyście za jego ukazaniem się na scenę z przyprawioną ręką, spadła na tego, który sztuką naprawił ułomność kalectwa. Inne atoli a dość częste kalectwo chociaż sztuką naprawione, po za nią się kryje, i niejeden śpiewak lub śpiewaczka musieliby bez naprawy tego kalectwa przedwcześnie wejść w szeregi inwalidów. Któżby wszelako śmiał posądzać pana X. lub pannę Y., że bez zręczności dentysty, głos ich przeciskając się przez szczerbaty wyłom, zamiast dźwięku metalicznego wydawałby się głuchym szumem. Cierpienia zębów nigdy tyle co teraz nie robiły spustoszenia, i to bez względu na wiek, płeć i sposób życia. Jeżeli tak daléj pójdzie, potrzeba zębów sztucznych stanie się niemal powszechną, a poeta który dawniéj opiewał tak często „dwa rzędy pereł“ śpiewać będzie ody na cześć zręcznego ich naśladowcy. Jak peruka straciła w znacznéj części cechę śmieszności, odkąd poważni ludzi zaczęli ją nosić nie dla utajenia wieku lecz jako środek przeciw przeziębieniu głowy, tak i zęby przyprawne przestaną może również być dowodem próżności, uważane będąc jako konieczna naprawa przykréj ułomności. Sztuka wprawiania zębów doszła też już u niektórych dentystów do tak wysokiego stopnia doskonałości, iż nietylko na oko niepodobna rozróżnić sztucznych od naturalnych zębów, lecz oraz, że pierwsze z nich pełnią wszystkie funkcye prawdziwych, czy to założone pojedynczo czy w całych nawet rzędach, i nie sprawiają ani odrazy ani niewygody. Wprawdzie chemia przyszła dentystom w pomoc, dając im wyborny materyał w tak zwanych amerykańskich zębach, które utworzone z masy nadzwyczaj spojnéj i przyjmującéj połysk, nie kruszą się i nie pękają, ani też nie różnią się szkliwem od prawdziwych zębów. Jeden ze znajomych naszych, który przypadkiem wygadał się, że nosi przyprawione zęby, gdyż bez nich z trudnością przychodziłoby mu głośno mówić, jak tego wymagają obowiązki jego zawodu, zachwalał ten rodzaj zębów, które mu dentysta tutejszy p. Ujheli wprawił, i prosił nas nawet usilnie, abyśmy to za niego publicznie poświadczyli, nie śmiąc sam nazwiska swego na tem świadectwie położyć. Czynimy to tem chętniéj, iż nie tajno nam bynajmniéj, że dawnemi laty jeżdżono za dobremi zębami aż do Paryża. P. Ujheli, który od dawna zjednał sobie imie zręcznego, umiejętnego i... dyskretnego dentysty, wyjechał właśnie za granicę, chcąc sobie przyswoić wszystkie najnowsze odkrycia i udoskonalenia, jakie postęp sztuk i nauk czyni co chwila w każdym, a niemniéj i w jego zawodzie, po wielkich stolicach europejskich.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 14 lutego. *La Gazette de France* otrzymała powtórne ostrzeżenie.

Londyn 15 lutego. Na wczorajszém posiedzeniu Izby niższéj oświadczył lord John Russell na zapytanie Sir James, że bil reformy wniesionym będzie w pierwszych dniach marca. Na zapytanie Griffitha odpowiedział lord Russell, że mu niejest wiadomo, aby we Francyi czyniono przygotowania w celu postawienia bezzwłocznie armii na stan czynny; minister sądzi jednak, że kawalerya francuzka jest zredukowaną, a przeto zapełnienie braków powstałych stało się potrzebném.

W Izbie wyższéj margr. Normanby żąda pokazania Izbie instrukcyj danych posłowi angielskiemu we Florencyi, który znajdował się na uroczystém przyjęciu u Buoncompagniego w dzień Nowego Roku, i twierdzi, że w księstwach włoskich panuje anarchia. Lord Granville przyrzeka przedłożyć papiery do tego przedmiotu odnoszące się, zaprzecza aby panowała tam anarchia, i nadmienia, że poseł angielski we Florencyi nieotrzymał polecenia aby uznał urzędownie Buoncompagniego; ma on polecenie zachowania się względem Buoncompagniego tak dobrze nieurzędownie, jak się zachowywał w obec niego jego poprzednik. Lord Malmesbury nadmienia, że i dawniejszy gabinet pragnął niepodległości Włoch, lecz nieżądał jéj za cenę przyłączenia Sabaudyi i Nicei do Francyi. Lord Clanricarde jest tego zdania, że opinia publiczna Europy czyni to połączenie niemożebném. Lord Cardignan pragnie wyprowadzenia wojska francuzkiego z Włoch północnych. Lord Derby stawia pytania, czy papiery przedłożone Izbie niżezéj zawierają w sobie najświeższe wyjaśnienia tyczące się Sabaudyi, czy lord Granville zna zamiary Cesarza Napoleona pod względem Sabaudyi, jak rząd takowe ocenia i jaką prowadzono w tym przedmiocie korespondencyę od lipca 1859 r. Następnie pragnie lord Derby wiedzieć, czy poseł angielski we Florencyi będąc obecnym na noworoczném przyjęciu u Buoncompagniego, działał wbrew otrzymanym poleceniom. Lord Granville odpowiada, że korespondencya z Francyą ze względu na Sabaudyę trwa jeszcze; to co w przeszłym tygodniu oznajmiono Izbie, jest ostatnią odpowiedzią Cesarza Napoleona. Corbett ma sobie polecone zachowywać się tak względem Buoncompagniego, jak jego poprzednik. Lord Wodehouse nadmienia: Corbett niema charakteru urzędowego, czyny przeto jego nie są bynajmniéj aktami uznania Buoncompagniego. Lord Ellenborough mniema, że król sardyński niema prawa odstępować Sabaudyi bez zezwolenia państw, od których takową otrzymał.

Turyn 14 lutego. Król przyjmował na posłuchaniu nadzwyczajnego posła szwajcarskiego p. Tourte. Wczorajsza *Unione* mówiła, że jenerał Menabrea przedłożył ministerstwu plan ufortyfikowania Bononii.

Medyolan 13 lutego. Dzisiejsza *Lombardia* donosi, że dziennik *Avenir de Nice* z 10go został zabrany z powodu artykułu nienawistnego dla rządu. Do Paryża wysłany został kuryer z manifestem, który króla Wiktora Emanuela wyprzedzić ma w podróży jego do Włoch środkowych. Brygada „Pavia“ ma być zebrana ze wszystkich pułków królestwa. Pogłoska o nadejściu niedawno do Turynu ważnych depesz od gabinetu paryzkiego, jest bezzasadną. Gubernator Massimo d'Azeglio przybył tu dzisiaj.

Petersburg 14 lutego. Półurzędowy *Journal de St. Petersbourg* podaje wiadomości z Pekinu z 16go grudnia, przywiezione przez rządowego kuryera. Poselstwo rosyjskie w Pekinie (misya religijna już od wieku blisko w Pekinie przebywająca, a co sześć lat zmieniana. P. R. Cz.) jest w dobrych stosunkach z rządem chińskim. Cesarz powrócił do Pekinu opuściwszy swoją letnią rezydencyę. Między powstańcami chińskiemi panuje niezgoda, a ztąd wojska cesarskie mają przewagę. (Przeciwnie donosiły wiadomości przez Kanton nadeszłe o klęsce wojsk cesarskich a zwycięstwie powstańców P. R. Cz.). Nakoniec listy przez tego kuryera przywiezione mówią, iż wojenne okręty europejskie stoją w zatoce Pehelli, blokując ujścia rzeki Pejho, będącéj drogą wodną do Pekinu.

I dziś wieczorem nie doszły nas poczty. Pozbawieni przeto jesteśmy najnowszych wiadomości dochodzących nas z zachodu zwykłą drogą. Wyprzedzają je wprawdzie doniesienia telegraficzne, a z tych przekonywamy się, że w parlamencie angielskim ciągle jeszcze opozycya toryssów porusza sprawę Sabaudyi, tudzież poczęści Włoch środkowych. Sprawa sabaudzka obudziła widocznie w Europie obawę, aby Cesarz Napoleon nie dążył do przywrócenia Francyi „naturalnych granic.“ W Paryżu, jak z prywatnego dowiadujemy się źródła, mówiono o powrocie do władzy hr. Walewskiego. Jeśliby to było prawdą, widzielibyśmy tylko w téj zmianie ministeryalnéj demonstracyę pojednawczą.

Według depeszy telegraficzej z Belgradu, umarł w tem mieście konsul angielski przy rządzie serbskim, sir Tomasz Fonblanque. Był on ciągle prawie chory od chwili gdy przed dwoma laty fanatyczny żołnierz turecki w bramie twierdzy belgradzkiej na straży stojący, opuściwszy swój posterunek, rzucił się w oczach odwachu na tego konsula angielskiego i byłby go zamordował, gdyby go nieobronili nadbiegli na pomoc studenci serbscy. Tymczasowo obowiązki konsula sprawuje sir Lytton Bulwer sekretarz poselstwa angielskiego w Carogrodzie, do Belgradu posłany.

Według szczegółowych listów z Carogrodu, ogłoszonych w gazetach tryestskich, stosunki między ciałem dyplomatyczném w téj stolicy znacznie się zmieniły od czasu nowego zwrotu polityki francuskiéj i powołania p. Thouvenela do Paryża: zastępcy posłów francuskiego i rosyjskiego, które to poselstwa były od pare lat w bardzo dobrych stosunkach, przestali się prawie widywać, a natomiast poseł rosyjski często ma narady z posłem austryackim.

Ostatnie depesze telegraficzne.

Drezno 16 lutego. *Dresdner Journal* zamieszcza depeszę petersburgską, donoszącą, iż Rossya odrzuciła w ogóle propozycye angielskie tyczące się uporządkowania sprawy włoskiéj.

Madryt 16 lutego. Marszałek O'Donnell przyjmował parlamentarzy marokańskich przybyłych do obozu z ofiarowaniem pokoju i z zapytaniem o warunki onego. Marszałek odwołał się do postanowienia królowéj, która jeszcze w tej mierze nie orzekła.

Antoni Kłobukowski, Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

(w walucie austryackiéj).

Kraków 16 lutego.		żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now.	złp.	351	345
Ruble obrączkowe agio		10	8
Talary pruskie za 150 złr. now.		76	75
Srebro nowe	złr.	131½	130
Półimperyały rosyjskie	„	10 80	10 65
Napoleondory 20-fr.	„	10 50	10 35
Dukaty holenderskie ważne	„	6 16	6 8
„ austryackie	„	6 20	6 12
Listy zastawne galicyjskie z kuponami	„	87½	86½ —
Obligacye indemn. z kuponami	„	72½	71½
Pożyczka narodowa z r. 1854	„	78½ —	77½ —
Akcye kolei galicyjskiéj za sztukę	„	99 —	98 —
Listy zastawne polskie z kuponami	złp.	100	98½

Wiedeń 16 lutego (telegraf.)	złr.	c.
Augsburg 100 złreń.	112	75
Hamburg 100 Marków	99	50
Londyn 10 Ł.	131	15
Paryż 100 franków	52	30
Dukat	6	21
5% Metaliki	69	40
„ „ na walutę austr.	65	—
4½% „	61	—
4% „	53	50
3% „	—	—
Losy z roku 1834	380	—
„ „ 1839	124	50
„ „ 1854	107	75
Pożyczka narodowa	77	80
Obligacye indemn. galic.	71	25
Akcye bankowe	869	—
„ kolei północnéj	1962	—
„ kredytu ruchomego	196	—
„ kolei francusko-austryackiéj	271½	—

Lwów 14 lutego.		
Dukat holenderski	6 13	6 6
„ austryacki	6 16	6 11
Półimperyał rosyjski	10 68	10 50
Rubel rosyjski	2 6	2 2
Talar pruski	2 —	1 95
Pięciozłotówka polska	—	—
Listy zastawne galic. bez kupon.	85 58	85
Oblig. indemn. bez kupon.	71 85	71 18
Pożyczka narodowa bez kupon.	78 —	77 17

Warszawa 10 lutego.			
Półimperyały	rubli	—	5 57
Obligi skarbowe	„	91 81	—
kupon		—	1 44⅘
Listy zastawne III okresu	rubli	14 90	14 88
kupon		—	— 8

Wrocław 14 lutego.		
Banknoty austryackie w mon. konw.	—	—
„ „ w mon. nowéj	74⅝	—
Polskie bilety bankowe	87¼	—
„ listy zastawne	86¾	—
Poznańskie listy zastawne 4%	100¾	—
„ „ 3½%	90¼	—
Obligi krak.-szląsk.	—	—

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

CENY ZBOŻA

Na targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

(W walucie nowéj austryackiéj.)

Wyszczególnienie produktów	I. Gatunku od zł	c.	do zł	c.	II. Gatunku od zł	c.	do zł	c.	III. Gatunku od zł	c.	do zł	c.
Mierz. w. pszen. zim.	4	25	4	50	3	75	4	—	—	—	—	—
„ pszen. jaréj	—	—	3	50	—	—	—	—	—	—	—	—
„ żyta	2	85	2	87½	2	60	2	62½	—	—	—	—
„ jęczmienia	2	25	2	50	—	—	2	—	—	—	—	—
„ owsa	1	40	1	50	—	—	1	27½	—	—	—	—
„ grochu	3	50	3	60	3	—	3	25	—	—	—	—
„ jagieł	3	85	4	80	3	25	3	55	—	—	—	—
„ fasoli	4	—	4	25	3	15	3	65	—	—	—	—
„ tatarki	—	—	1	50	—	—	1	42	—	—	—	—
„ prosa	2	20	2	25	—	—	2	—	—	—	—	—
„ rzepaku zim.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ letn.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ ziemniak. now.	—	88	—	96	—	—	—	80	—	—	—	—
Cent. w. siana	—	—	1	—	—	—	—	85	—	—	—	—
„ „ słomy	—	—	—	65	—	—	—	55	—	—	—	—
funt mięsa wołowego	—	—	—	15	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ z drobnego	—	—	—	12½	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ polędw. woł.	—	—	—	17½	—	—	—	—	—	—	—	—
Spirytusa garn. zaw. mas. 2 hal. 1 i 1¼ Sdl z opł. na 90° Trales.	—	—	2	75	—	—	—	—	—	—	—	—
Okowity na 82° „	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Masła śwież. garniec mający f. 6 łót. 17¾	3	50	4	—	—	—	3	35	—	—	—	—
Drożdży wanienka z piwa marcowego	—	—	—	85	—	—	—	—	—	—	—	—
dto „ dubeltowego	—	—	—	75	—	—	—	—	—	—	—	—
Jaj kurzych kopa	—	—	1	25	—	—	1	30	—	—	—	—
Miarka czyli 1/5 mecy	—	—	—	—	—	—	—	35	—	—	—	—
Kaszy jęczmiennéj	—	40	—	45	—	—	—	—	—	—	30	—
„ częstochowsk.	—	—	1	25	—	—	1	20	—	—	—	—
„ pszenicznéj	—	—	—	90	—	—	—	—	—	—	—	—
„ perłowéj	1	—	1	25	—	—	—	90	—	—	—	—
„ tatarczan. całéj	—	—	—	80	—	—	—	75	—	—	—	—
„ dto łupanéj	—	—	—	70	—	—	—	60	—	—	—	—
Pęcaku	—	—	—	65	—	—	—	—	—	—	—	—
Mąki z pod krupek	—	—	—	45	—	—	—	—	—	—	—	—
„ tatarczanéj	—	—	—	50	—	—	—	—	—	—	—	—

Z Komisaryatu targowego. — Kraków 14 lutego 1860.

Delegowani obywatele: Karol Hess.

Radzca Magistratu: Łoziński.

Komisarz targowy: Jezierski.

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z Krakowa do Warszawy 7 rano — do Wiednia i Wrocławia 7 rano; 3. 45 popołud. — do Ostrawy (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano — do Rzeszowa 5. 40 rano; — do Przeworska 10. 30 rano: — do Wieliczki 11. 40 rano.

z Wiednia do Krakowa 4 rano; 8. 30 wieczór.

z Ostrawy do Krakowa 11 rano.

z Granicy do Szczakowy 6. 30 rano; 2. 6 po południu.

z Szczakowy do Granicy 10. 15 rano 1. 48 popołudniu; 7. 56 wieczór.

z Rzeszowa do Krakowa 2. 15 popołudn. — z Przeworska 9 rano.

Przychodzą:

do Krakowa z Wiednia 9. 45 rano; 7. 45 wieczór — z Wrocławia i Warszawy 9. 45 rano: 5. 27 wieczór — z Ostrawy (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wieczór — z Rzeszowa 8. 24 wieczór — z Przeworska 3 popołud. z Wieliczki 6. 40 wieczór.

do Rzeszowa z Krakowa 12. 1 w południe; — do Przeworska 4. 30 popołudniu.

Przyjechali od 15 do 16 lutego.

HOTEL POLLERA. Michałowski Wład. wł. dóbr z Galicyi. Jordan Adolf wł. dóbr z Tarnowa. Stępowski Feliks wł. dóbr z Polski. Mikieta Wilhelm wł. dóbr z Biskupic. Kubicki Edward zawiadowca z Rzeszowa. Szybalski Michał wł. dóbr z Niegowic. Kobliczek Wacław inżynier kolei z Przeworska Korbus Juliusz ck. nadpor ze Lwowa

Wyjechali: Janowski Maurycy kup. do Gliwic. Hochman Maurycy kup. do Berlina. Krzysztofacy Kajetan wł. dóbr do z fam. do Królestwa. Lasko Edward urz. do Mysłowic. Chladek Józef rachm. do Zatora. Knopf Maurycy kup. do Lwowa. Horbus Juliusz ck. por. do Pragi. Blatteis Rudolf ck. kapitan z Tarnowa. Szybalski Michał właś. dóbr do Rygulic Zweigel Fryderyk urzędnik hut do Raciborza.

HOTEL ROSYJSKI. Michał hr. Załuski wł. dóbr z Iwonicza. Br. Dreizenselstein ck. por. z Wiednia. Hier. Pleszowski ob. z Oświęcima. Abraham Abusz wł. dóbr z Wróblika Franc. Niedziałkowski ob., Kazimierz Królikowski mechanik z Warszawy. Ignacy Homburger dzierżawca z Lipnika. Marceli Łętowski wł. dóbr z Rzeszowa.

Wyjechali: Robert Peschrotte ck. rotm. do Wiednia. Hieronim Pleszowski ob. do Ciężkowic. Abracham Abusz właśc. dóbr do Wróblika.

HOTEL SASKI. Józef Braun oficyał z Bochni. Józef bar. Baum wł. dóbr z Kopytówki. Zygmunt i Stanisław Łubkowscy wł. dóbr z Galicyi. Stanisław Starowiejski właś. dóbr z żoną z Wiednia. Franciszka Lewartowska wł. dóbr z Zimnowody. Konstanty Szymczykiewicz ob. z Polski.

Wyjechali: Franciszka Blaska wł. dóbr do Polski. Ksiądz Michał Janiczak do Podegrodzie. Konstanty Wierzbicki właśc. dóbr do Galicyi.

Inseraty.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciepł. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
15	2	328''' 05	— 2 0	97	zachodni silny		śnieg	— 5'8	— 2' 0
	10	326 22	3 1	96	„				
16	6	324 90	2 8	94	„		„		

Do dzisiejszego Numeru dołącza się Program i Ogłoszenie prenumeraty na nowe pismo czasowe Lwowskie: „Kółko rodzinne.“

Rządzca Drukarni *Antoni Rother.*

W Drukarni „CZASU.“